

REPUBLIKA

Rok II | LÓDŹ, SOBOTA, 20 LISTOPADA 1926 ROKU | NUMER POJEDYŃCZY 20 GROSZY | 321

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Konserwatyści popierają żydów.

Ks. Janusz Radziwiłł uznaje żydów, jako naród i wyraża się życzliwie o sjonistach.

„Prawica narodowa“ współpracuje z żydami, gdyż uważa, że spełniają lojalnie swe obowiązki wobec państwa.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wobec nawiązania kontaktu przez stronnictwo „prawicy narodowej“ ze sferami przemysłowymi w Łodzi wśród których znajduje się część osób choćby z tytułu wyznaniowego, należących do żydostwa, dziennikarze żydowscy w Warszawie w dniu wczorajszym zgłosili się do prezesa stronnictwa prawicy narodowej ks. Janusza Radziwiłła z prośbą o określenie stosunku nowego stronnictwa do spraw mniejszości w ogóle, a żydowskiej w szczególności.

— Dziele obywateli zaczął ks. Radziwiłł — na dwie kategorie: lojalnie spełniających obowiązki wobec państwa i takich, którzy dążą do oderwania zamieszkałych przez siebie ziem od państwa.

Co do mniejszości żydowskiej to zaliczam ją do kategorii pierwszej.

Uważam żydów za tych, którzy spełniają wszystkie obowiązki wobec państwa i dlatego jaknajbardziej należą im się pełne prawa, jakie zresztą przysługują im konstytucja polska.

— Czy ks. uważa żydów polskich za grupę wyznaniową czy za narodową?

— Sądzę, że nie należy uważać ich, jako zespół ludzi złączonych tylko wyznaniowo.

Żydzi są narodem — posiadają bowiem wszelkie cechy odrębnego narodu i dla-

tego stronnictwo, które reprezentuję uważa za konieczne zezwolenie im na pielęgnowanie własnej kultury, nauki i wyznania.

Rozróżniam wśród obozu żydowskiego sjonistów i tych, którzy dążą do pozostania w Polsce.

Uważam, że sjonistom należy się tylko sympatia od społeczeństwa polskiego w ich dążeniu do odbudowy własnej siedziby państwowej w Palestynie, natomiast ci, co pozostają w Polsce liczyć powinni na spełnienie swych zadań obywatelskich.

Stronnictwo konserwatywne nie uznaje pojęcia „gości“ i „gospodarzy“ w Polsce.

Konserwatyści są przeciwni podziałowi obywateli na kategorie.

Jest to szkodliwe w równej mierze dla obywateli jak i dla samego państwa.

W dalszym ciągu rozmowy ks. Radziwiłł skreślił podstawy ruchu konserwatywnego:

— Konserwatyści nie są żadną partią nacjonalistyczną, ani stanową, ani reakcyjną, opierają się tylko na postulacie gospodarki burżuazyjnej.

Dążymy do pełnej sanacji stosunków prawnopństwowych i do sanacji życia gospodarczego, opartego przede wszystkim na tezach prof. Kemmerera i współpracującego z nim prof. Krzyżanowskiego.

Moratorium dla długów hipotecznych zostało przedłużone na 3 lata.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Sprawa moratorium dla długów przedwojennych nie przestaje być dla rządu i kół gospodarczych momentem o największej aktualności. Obecnie stan sprawy jest następujący:

Została ona rozbita na dwie części: sprawę moratorium dla długów hipotecznych i moratorium dla długów wekslowych.

W myśl życzeń dłużników moratorium dla długów hipotecznych zostało

przedłużone na dalsze trzy lata, natomiast wierzyciele otrzymają satysfakcję w postaci podwyżki o 10 proc. waloryzacyjnej stawki postanowionej ustawą.

W sprawie moratorium wekslowego miała się w dniu wczorajszym jak wiadomo odbyć konferencja pomiędzy przedstawicielami kupców i ministrem skarbu.

Jednak z powodu wyjazdu referenta sprawy p. Michcińskiego do Lwowa, konferencja odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Urzędy pocztowe

będą miały prawo protestowania weksli.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

W najbliższych dniach ukaże się dekret Prezydenta, wprowadzający możliwość protestowania przez pocztę weksli oddanych na inkaso urzędów pocztowym.

P. Kurnatowski

wyjechał do Afryki na polowanie

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

W związku z zanotowaną pogłoską, iż p. Kurnatowski wsiadł onegdaj w Gdańsku na okręt angielski i miał wyemigrować do Anglii, pani Kurnatowska informuje, iż mąż jej istotnie opuścił Polskę, udał się jednak nie do Anglii, lecz do Afryki.

W Afryce p. Kurnatowski ma zamiar polować na dzikie zwierzęta.

Dalej p. Kurnatowska stwierdza, iż mąż jej osobiście pokwitował wezwanie do sądziego śledczego.

P. Al. Lednicki

ministrem sprawiedliwości?

W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, dotychczas niesprawdzona, że p. minister sprawiedliwości Meysztowicz, ustąpi ze stanowiska ministra sprawiedliwości. Jako kandydata na to stanowisko koła polityczne wymieniają p. Aleksandra Lednickiego.

Łódź zaopatrzona będzie w węgiel.

Interwencja wojewody Jaszczółta u ministra kolei Romockiego.

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj bawił w Warszawie wojewoda łódzki p. Jaszczółt, który interwenjował w sprawie dalszego omówienia dostaw dla Łodzi.

Wojewoda Jaszczółt stwierdził, iż zaopatrzone zostały okręgi przemysłowe w Warszawie w węgiel, natomiast Łódź w dal-

szym ciągu nie otrzymuje dostatecznych transportów.

Minister komunikacji Romocki jako nadzwyczajny komisarz węglowy złożył wojewodzie Jaszczółtowi wiążące przyrzeczenie, że w ciągu pierwszej połowy następnego tygodnia Łódź otrzyma transporty węgla, tak by mogła poczynić na wet pewne zapasy.

Kpt. Pawlikowski skazany na 3 lata więzienia, degradację i wydalenie z wojska.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Jako pierwszego świadka przesłuchano wywiadowczynię, p. Helenę Mondrajową, która była świadkiem tragicznego zajścia w komisarjacie, Stweldza, ona, że kpt. Pawlikowski uderzył szofera w twarz.

Wówczas Stróżyk zawołał:

— Dlaczego pan mnie bije, czy pan wie kto ja jestem?

— Ty jesteś szofer łobuz.

— Chyba pan jest łobuz — odpowiedział nieśmiało szofer.

Wówczas kpt. Pawlikowski sięgnął po broń i błyskawicznie strzelił.

Po zabójstwie kpt. Pawlikowski zrobił wrażenie człowieka zachowującego się z zupełną nonszalancją.

Św. post. Jabłoński przedstawia

przebieg całego zajścia podobnie, jak inni świadkowie z tą różnicą, że wedle jego opowiadania szofer miał odpowiedzieć kpt. Pawlikowskiemu:

— Ja nie jestem łobuzem, jestem porucznikiem rezerwy, pan jesteś gorszym łobuzem!

Św. post. Stanisław Skuza zeznaje tak samo, jak poprzedni świadkowie.

W dalszym ciągu odczytano zeznania, kapitanowej Konarskiej, inż. Redingera, oraz jego żony. Zeznania tych osób znały się z pierwszej rozprawy.

Na żądanie stron odczytano jeszcze cały szereg zeznań świadków, złożonych podczas poprzedniej rozprawy.

Po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy sąd skazał kpt. Pawlikowskiego na 3 lata więzienia, wydalenie z wojska i degradację.

B. burmistrz m. Łodzi

p. Sułowski wiceministrem skarbu?

Warszawski korespondent „Republiki“ (B) telefonuje:

Wedle pogłosek stanowisko drugiego wiceministra skarbu objąć ma w najbliższym czasie dyrektor banku ziemian w Warszawie, b. burmistrz m. Łodzi, p. Ta deusz Sułowski, który jest obecnie prezesem polskiej organizacji monarchistycznej.

Interpelacje poselskie

z poprzedniej sesji uznane za niebyłe.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Na zapytanie poszczególnych ministerstw, jak należy traktować interpelacje poselskie z poprzedniej sesji sejmowej — prezydium rady ministrów odpowiedziało:

— Premier marszałek Piłsudski, polewując się na pisma swe do marszałków sejm i senatu, ustalił, aby interpelacje posłów i senatorów, wniesione podczas poprzedniej sesji, uważać za niebyłe.

Powstańcy brazylijscy

zdobyli miasto Santa Maria.

London, 19 listopada.

Miasto brazylijskie Santa Maria zostało zdobyte przez powstańców, którzy posługiwali się podczas ataku samolotami i artylerią. Obliczają iż po stronie wojsk rządowych i ludności cywilnej padło około 400 trupów.

Częściowa likwidacja strejku w Anglii

W kilku okręgach górniczy zawarli oddzielne umowy z przemysłowcami.

Powszechne głosowanie górników zadecydować ma o dalszych losach strejku.

Londyn, 19 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

W kołach konferencji delegatów związków górników sądzą, że decyzja konferencji pójdzie w kierunku albo przeprowadzenia powszechnego głosowania tego nad projektem rządowym, lub polećci związkom okręgowym podjęcie niezależnych oddzielnych rokowań o porozumieniu z miejscowymi stowarzyszeniami właścicieli kopalni.

Londyn, 19 listopada.

Z Nottinghamshire donoszą o zawarciu przez stowarzyszenie właścicieli kopalni porozumienia w sprawie podjęcia pracy z delegacją reprezentującą 40 tysięcy górników z pośród ogólnej liczby 60 tysięcy górników tego zagłębia.

Porozumienie to obowiązuje na prze-

ciąg 5 lat, a osiągnięte zostało dzięki staraniom przedstawiciela parlamentarnego miejscowego związku górników p. Spencera, który jak wiadomo, za zdecydowaną opozycję w stosunku do polityki komitetu centralnego związku został wykluczony ze związku.

Londyn, 19 listopada.

Prasa dzisiejsza donosi o inicjatywie nowego ruchu na rzecz pokoju w przemyśle, podjętej przez wybitnych przywódców Labour Party.

„Daily News“ stwierdza, iż przywódcy ci mieli oświadczyć, iż ostatnie wypadki w przemyśle dały szczególną sposobność poznania skutków strejku

przy lekceważeniu korzyści, wynikających z polityki pojednania.

Niektórzy z działaczy Labour Party wskazują na konieczność naprawy stosunków między przedsiębiorcami a robotnikami i sądzą, że da się to osiągnąć przez zorganizowanie lepszego mechanizmu pojednawczego.

Londyn, 19 listopada.

W nocy z czwartku na piątek zakończono obliczanie głosowania nad propozycją rządową. Okazało się, iż przeciwko przyjęciu propozycji rządowych wypowiedziało się zgóra 100.000 górników, wobec czego widoki na zlikwidowanie strejku węglowego w najbliższych dniach znacznie zmalały.

Ekspertyzy, Kontrole, Rewizje ksiąg, Sprawy podatkowo-buchalteryjne, Porady, Organizacja, Bilanse Nadzór, Prowadzenie księgowości.

„Buchalterzy-Rzeczoznawcy“

Piotrkowska 108.—Tel. 6-85.

Przepisy domowe nie będą zniesione.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

W związku z pogłoskami, jakoby opracowywane być miały w ministerstwie skarbu nowe przepisy dewizowe i jakoby te nowe przepisy wzorowane być miały na czechosłowackich, z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że żadne zmiany w obowiązujących przepisach dewizowych projektowane nie są. Toczą się tylko rokowania pomiędzy ministerstwem skarbu a Bankiem Polskim co do wysokości cen towarów eksportowych, które brane są za podstawę przy określaniu ilości walut, mających być przekazanymi Bankowi Polskiemu przez eksporterów. Rokowania te jednak toczą się w ramach przepisów dotychczas obowiązujących.

Cziczeryn

przybywa do Paryża w grudniu.

Paryż, 19 listopada.

Cziczeryn przybędzie do Paryża nie wcześniej niż w początku grudnia, ponieważ kuracja lekarska, której zamierza się poddać rosyjski komisarz we Frankfurcie potrwa co najmniej tydzień. Rokowania dłużnicze francusko-sowieckie zostały odroczone do czasu przyjazdu Cziczeryna, który wzięć ma w nich bezpośredni udział.

Pożar w Murren

Największy hotel spłonął.

Genewa, 19 listopada.

W szwajcarskiej miejscowości kuracyjnej Murren w kantonie berneńskim wybuchł wczoraj wieczorem wielki pożar spowodowany uderzeniem pioruna. Jeden z największych hoteli szwajcarskich Edelweiss stanął w płomieniach. W kilku miejscach zauważono pożar lasów.

Ceny żelaza

zostaną podwyższone.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

W związku z nastąpić mającą podwyżką taryf kolejowych oraz spodziewanym podniesieniem szmelcu żelaznego, podwyższone być mają ceny żelaza. Podwyżka nastąpić ma w końcu miesiąca.

Pangalos

jest przyrodnych zmysłach.

Atena, 18 listopada.

Agencja Telegraficzna „Express“.

General Pangalos został przywieziony z Krety do Aten, gdzie będzie odpowiadał za wykroczenie popełnione podczas sprawowania rządu. Wiadomości o chorobie umysłowej Pangalosa są przez część prasy greckiej dementowane.

Katastrofa kolejowa w Anglii.

9 osób poniosło śmierć.

Londyn, 19 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj rano zdarzył się niezwykle wypadek z expresem, idącym z Yorku do Bristolu, i wiozącym około 150 pasażerów. W chwili gdy express miał pociąg towarowy, idący w przeciwnym kierunku, ostatnie wagony tego pociągu wyjechały się i przewróciły na semafor, obalając go. Dwa wagony expressu zostały rozwalone prawie na połowę. Przy katastrofie tej 9 osób poniosło śmierć, a 2 zostały ciężko poranione.

Dzisiaj i dni nast.

CASINO

Dzisiaj i dni nast.

Najnowszy hyper-film „Złotej Serji“ produkcji „Stinks“ na tle słynnego romansu Heleny Mniszek.

TRENDOWATA

Gł. rolę Stefcy Rudeckiej kreuje najwybitniejsza polska aktorka filmowa

Jadwiga Smosarska

Partnerem jej jest słynny ze swej piękności i talentu

BOLESŁAW MIERZEJEWSKI

który inkarnuje pełną bolesnego tragizmu postać Waldemara ordynata Michorowskiego.

Rzecz dzieje się w majątkach klucza ordynacji Michorowskich, w Głębowiczach, Słodkowcach, Ruczajewie, Krynicy i Warszawie.

Początek o g. 2-iej po p.

Passe partout i bilety ulgowe nieważne

Specjalna ilustracja muzyczna w wyk. ork. symf. pod dyr. L. Kantora

Koncert pełnej orkiestry od godziny 5-iej

Aresztowanie fałszerzy 50-złotówek w pociągu między Jabłonną i Warszawą.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Od dłuższego już czasu urząd śledczy był na tropie fałszerzy 50-złotówek, w związku z czym został aresztowany swego czasu niejaki Borucki, który obecnie siedzi w więzieniu. Jednak „war sztatatu pracy“ fałszerzy nie udało się zlikwidować.

Ostatnio komisarz Jaroszyński wraz z nadkomisarzem Sobotą postanowili zlikwidować całą bandę fałszerską, ponieważ obieg fałszywych 50-złotówek stale wzrastał.

Wczoraj obydwaj szefowie urzędu śledczego udali się do Chotomowa, gdzie jak wieść nosiła miała się mieścić fabryka fałszywych pieniędzy. Podróż ta

była wynikiem dłuższej obserwacji policyjnej, jakiej poddano żonę Boruckiego, pozostającą ciągle w stosunkach z fałszerszami.

Plon podróży był obfity. Oto w drodze pomiędzy Jabłonną a Warszawą zatrzymano pociąg nr. 632 i dokonano rewizji. Skutkiem rewizji wykryto w przedziale trzeciej klasy walize i paczki niewiadomego pochodzenia, w których znaleziono gotowe klisze litograficzne 50- i 10-złotówek, w drugiej zaś klasie przytrzymano Stefanję Borucką (Wolność 4) i Ickę Furmańskiego, fałszerzy banknotów, którzy chcieli fabrykę swą przenieść do Warszawy i w ten sposób wznowić przerwana chwilowo jej działalność.

Rewizja koncesji monopolowych.

Wczoraj odbyła się w tej sprawie decydująca konferencja w ministerstwie skarbu.

Warszawa, 19 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj o godz. 9 wieczorem zakończyła się w ministerstwie skarbu całodzienna konferencja pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Góry w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej i wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie rewizji koncesji na sprzedaż wyrobów monopolowych.

W konferencji uczestniczyli dr. Pola-

kiewicz i Zygmunt Szymański, jako reprezentanci związku inwalidów Rzplitej poseł Wartalski, jako reprezentant rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego, dr. Bernard Hausner imieniem koncesjonariuszy, a z ramienia rządu, prócz wiceministra Góry, dyrektor departamentu akcyz i monopolu Leśniowski, wicedyrektor monopolu tytoniowego dr. Kreutz i nacelnik wydziału spirytusowego Zubrzycki.

Dzisiaj—posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 19 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Najbliższe posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów odbędzie się jutro w sobotę o godz. 5 po południu.

Na posiedzeniu tem m. in. omawiana będzie sytuacja drożyniana w kraju oraz sprawy związane z rozwojem portu i miasta Gdyni. Komitet zajmie się również sprawozdaniem komisji międzyministerjalnej, która badała koszty produkcji w przemyśle cukrowniczym.

Nadzór nad bankami.

Doradca czeski opuszcza Polskę.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Zaproszony przez ministerstwo skarbu czeski specjalista do spraw nadzoru nad bankami dr. Irak złożył m.in. Czechowiczowi memorjał, w którym zawarte są jego spostrzeżenia, poczynione podczas pobytu w Polsce i dzisiaj opuszcza Warszawę.

Nadzór nad bankami ma być wzmocniony przez zaangażowanie około 10 nowych inspektorów i wyodrębnienie nadzoru bankowego z wydziału bankowego, do którego należał dotychczas.

„Stahlhelm“

przygotowuje manifestację.

Berlin, 19 listopada.

Polska Agencja Telegraficzna.

Stahlhelm przy udziale pokrewnych organizacji prawicowych planuje urządzenie w dniu 1 maja 1927 r. olbrzymiej manifestacji na ulicach Berlina. Przed pałacem prezydenta republiki przedefiluje 120 tysięcy zorganizowanych członków tych stronnictw. Już obecnie Stahlhelm czyni przygotowania mobilizacyjne, związane z tą uroczystością.

Karty węglowe

w Szwajcarii.

Genewa, 19 listopada.

(ATE) Przemysł szwajcarski przeżywa ostry kryzys z powodu strejku angielskiego. Zapasy węgla są prawie na wyczerpaniu. Całe gałęzie przemysłu stoją wobec groźby powstrzymania produkcji. Większość fabryk papierniczych już stanęła. Ceny węgla wzrastają w sposób niesłychany. Rząd jest zmuszony przeprowadzić szereg ograniczeń. M. innymi wprowadził karty węglowe.

ANGIELSKA HERBATA
SIBUNION

ZAGRANICA PATRZY NA NAS.

Jeśli dawniej uskarżaliśmy się ciągle na brak zainteresowania za granicą sprawami polskimi, to dziś już z pewnością nie możemy na to narzekać. W całej prasie europejskiej i amerykańskiej rojno jest i tłoczno od wielkich sensacji, których kolebką jest Warszawa. Materiału do sensacji tych dajemy bardzo wiele.

Niedawno w paryskim „Matin” ukazała się obszerna korespondencja o przyjęciu marszałka Piłsudskiego w Nieswieżu. Dla czytelnika, nieobeznanego ze stosunkami polsko-litewskimi, może istotnie być to wartościowy opis literacki, jak gdyby żywcem zaczerpnięty z powieści Sienkiewicza lub nawet z jakiejś historii starych Rurykowiczów. Korespondent francuskiego dziennika „widział”, jak podawano na stół pieczone tury, spijano stare miody z wielkich kruz rogowych, a tańczące niedźwiedzie zabawiały panów.

Takie opowieści wędrują w świat szeroki i daleki. Zagranicą dawno już ułożono nam królewską koronę i zastanawiają się tylko, kto ją będzie dźwigał na utrudzonej głowie.

Rzecz jasna, że pogłoski takie kolportowane są poprostu dlatego, że są sensacyjne i bawią publiczność szukającą ostrych wzruszeń, zaś popierane są pozatem stale i mocno przez tych, którym zależy, aby wiadomości o Polsce jaknajmniej zbliżone były do rzeczywistości, najbardziej nosiły piętno fantazy, nieobliczalności i romantyzmu.

Pomimo tych pogłosek sądzić można z najrozmaitszych poważnych źródeł w europejskich stolicach, że sprawy polskie bynajmniej nie leżą poza sferą zainteresowania wielkich mocarstw. Raczej odwrotnie, w ciszy ministerjalnych gabinetów w Londynie, Paryżu, Rzymie i w Berlinie traktowane są sprawy polskie bardzo poważnie i obliczane są rozmaite szanse rozwiązania wewnętrznych naszych trudności. Polska, mimo wszystko, często nawet wbrew naszym nieświadomym usiłowaniom jest i pozostaje czynnikiem politycznym, z którym Europa musi się liczyć. To też tu i owdzie słyszy się głosy, bardzo trzeźwo rozpatrujące obecną sytuację.

Między innymi bardzo trzeźwo i ciekawo artykuł znajdujemy w „Neues Wiener Journal” pod tytułem „Wychowanie prawdziwej demokracji”. Autor powraca przede wszystkim do minionych już ech nieswieskiego zjazdu i konstatuje, że na marginesie zjazdu tego tworzone były awanturnicze pomysły nie mające jednak nic wspólnego z prawdą.

Gdyby marszałkowi Piłsudskiemu chodziło o zmianę ustroju politycznego Polski, wówczas nie potrzebowałby on czekać przez kilka miesięcy... a mógł z łatwością przeprowadzić wszystko, co chciał niezwłocznie po przewrocie majowym. Podówczas był on zupełnym panem sytuacji i nikt nie ośmieliłby się przeciwstawić Piłsudskiemu, nawet wtedy, gdyby pomysły jego najbardziej odbiegały od dotychczasowych opinii.

I tutaj organ wiedeński sądzi, iż marszałek podjął próbę oswożenia gospodarki i polityki polskiej od wpływów partyjnych, aby równocześnie wskazać narodowi drogę, które muszą doprowadzić do prawdziwej demokracji, wydobyć z ludu najlepsze jego sily i oddać im kierownictwo losów narodu.

Piłsudski nie chce przytem ani Półki prawicowej ani lewicowej. Dąży on

raczej do tego, aby społeczeństwo stworzyło dwa wielkie bloki: jeden charakteru konserwatywnego, a drugi radykalnego, i aby te bloki, uzupełniając się i kontrolując, podjęły wspólną pracę dla kraju. Wóz państwowy Wielkiej Brytanii w ciągu długich wieków jechał na dwóch kołach i jechał wcale nienajgorzej. Akcja, rozpoczęta w Nieswieżu, akcja zjednoczenia konserwatystów jest dopiero początkiem całej pracy. „Neues Wiener Journal” przypomina sobie z dawnych czasów, że konserwatyści krajowscy w Austrii dawali państwu bardzo wiele. Na tym gruncie rodziły się talenty polityczne, mądrość stanu, wiedza i kultura. Klub polski w Wiedniu był źródłem, z którego monarchja hab-

sburska pełną ręką czerpała ludzi, mogących istotnie przynieść jej poważne korzyści.

W tym miejscu organ wiedeński zabawia się w pewne prognostyki. Twierdzi on mianowicie, że dzisiejszy system wyborczy w Polsce odsuwa grupy konserwatywne na ostatni plan. Przy istniejącym prawie wyborczym niema mowy o tem, aby ktoś nieoparty o masę, mógł dochrapać się poselskiego mandatu. Dla tego też zdaniem „Neues Wiener Journal” wkrótce dadzą się w Polsce odczuć tendencje w kierunku zmiany ordynacji wyborczej, aby większa ilość inteligencji konserwatywnej i ziemiaństwa mogła otrzymać głos w sprawach państwowych.

Cały artykuł utrzymany jest w tonie obiektywnym, a nawet przyjaznym dla tego, co się dziś u nas odbywa. Z dalekiej perspektywy widzi się wszystko często jaśniej aniżeli z bliskiej. I koncepcja „N. W. J.” kryje się zupełnie z tem, co kilkakrotnie na tem miejscu już powtarzaliśmy, że nie jest prawdą, jakoby osoba marszałka Piłsudskiego mogła być wmieszana do akcji politycznej prawicy, jakoby Piłsudski stanowił środek czynionych usiłowań konserwy.

Piłsudski jest tylko twórcą nowej idei historycznej dla Polski, a jest rzeczą społeczeństwa podzielone między siebie ról, kto będzie na prawicy, a kto na lewicy.

St. St.

Ani śladu komunizmu niema w wyższych uczelniach Rosji sowieckiej. Nauka odbywa się według systemu, stosowanego w państwach europejskich.

Moskwa, w listopadzie. Czasy, kiedy w rosyjskich szkołach akademickich mógł studjować każdy obywatel bez względu na swe kwalifikacje naukowe, należą do przeszłości. Obecnie warunki przyjęcia do szkół wyższych uregulowane są całym szeregiem przepisów, w niczem prawie nie różniących się od odnośnych przepisów w państwach europejskich.

W zasadzie do wyższej szkoły może być przyjęty na podstawie specjalnego egzaminu wstępnego ten, kto ukończył szkołę średnią. Od egzaminu wstępnego zwolnieni są jedynie absolwenci t. zw. „rabfaków” (fakultetów robotniczych).

Studja w sowieckich uczelniach wyższych trwają 5 lat. Wyjątek stanowią szkoły nauk społecznych, instytuty pedagogiczne i szkoły sztuk pięknych, gdzie program nauki obliczony jest na 4 i pół roku.

Ostatnie półrocze we wszystkich szkołach akademickich przeznaczony jest wyłącznie na przygotowanie pracy dyplomowej, względnie na wykonanie projektu dyplomowego (na politechnice). Praca ta, na zasadzie której kandydat otrzymuje dyplom, nazywa się w Rosji sowieckiej „pracą kwalifikacyjną”. Temat pracy dyplomowej wybiera sam stu-

dent po uprzednim porozumieniu się z profesorem.

Każdy student powinien podczas wakacji co najmniej 2 razy w czasie swych studiów akademickich pracować praktycznie. Ćwiczenia praktyczne odbywają się w zasadzie podczas ferii letnich, a więc w czasie od 1 lipca do 1 września.

Studenci politechniki pracują bądź to w fabrykach, bądź na budowie, w laboratorium, przy budowie kolei, mostów, kanałów itp., studenci — prawnicy odbywają swą praktykę w sądzie, lub w urzędach śledczych, studenci instytutów pedagogicznych — w szkołach letnich. Ponadto studenci — pedagogowie obowiązani są przez pewien czas pracować w specjalnych szkołach ćwiczebnych, znajdujących się przy każdym fakultecie pedagogicznym. Studenci medycyny i weterynarii praktykę swą odbywają w klinikach, studenci instytutu agronomicznego — w gospodarstwach wiejskich itd.

Po absolwowaniu studiów i zatwierdzeniu pracy dyplomowej (kwalifikacyjnej) student otrzymuje stopień „specjalisty”, poczem wstępuje na roczną praktykę w zakresie swego fachu.

Praktyka ta jest obowiązująca, a po szczególne instytucje (fabryki, przedsiębiorstwa budowlane, laboratorja itp.)

zmuszone są przyjmować „specjalistów” według pewnych norm, wyznaczonych przez radę komisarzy ludowych. Za praktykę tę, jako też za praktykę wakacyjną studenci otrzymują wynagrodzenie według specjalnej taryfy, opracowanej dla każdego fachu przez związek zawodowy.

Zaznaczyć wypada, że w Rosji sowieckiej wynagrodzenie otrzymują również praktykanci w rzemiośle i rękodzielnictwie.

Studenci sowieckich szkół akademickich korzystają z całego szeregu ulg, z których na pierwszym miejscu wymienić należy stypendja państwowe. W roku bieżącym z ogólnej liczby 110,000 studentów ze stypendjów państwowych korzysta około 30,000 studentów, przy czem zasilek państwa na jednego studenta wynosi przeciętnie 35 rubli miesięcznie. Ponadto około 10,000 studentów korzysta w Rosji ze stypendjów prywatnych (rozmaitych instytucji spółdzielczych i gospodarczych, związków zawodowych itd.).

Administrację szkół akademickich sprawują w Rosji sowieckiej t. zw. rady administracyjne, składające się z 3—5 osób (z wyboru) z rektorem, jako „naczelnikiem” szkoły na czele. Ponadto każdy dziekanat ma również swą własną radę administracyjną, której przewodniczącym jest dziekan danego fakultetu. W każdej radzie administracyjnej zasiada jeden przedstawiciel studentów.

Wybory rady administracyjnej i dziekanatów odbywają się na specjalnych posiedzeniach kolegium profesorskiego, przy czem wymagają one potwierdzenia ze strony ludowego komisariatu oświaty.

System nauczania w wyższych szkołach sowieckich uległ ostatnio zasadniczej reformie. Zamiast wykładów w audytorjum zaprowadzono metode seminaryjno-laboratoryjną w grupach po 25—40 studentów.

Na podstawie prac, wykonanych przez studentów pod nadzorem lektora, odbywa się pod koniec roku szkolnego kwalifikacja studentów. O ile praca, wykonana przez słuchacza, uznana zostaje za dawałniąca, zostaje mu dany przedmiot zaliczony do absolutorjum.

Egzamin składają jedynie ci kandydaci, których praca seminaryjna nie została uznana za dostateczną.

Ciała pedagogiczne sowieckich szkół wyższych składają się przeważnie ze starych, przedwojennych profesorów. Obecnie już 99 proc. wszystkich „carskich” profesorów powróciło do pracy w rosyjskich uczelniach wyższych.

Uposażenie profesorów jest wprawdzie lepsze, niż na początku rewolucji, tem nie mniej jednak pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

R. T.

Wojna celna polsko-niemiecka nie przynosi Niemcom żadnych korzyści.—Znamien- ny głos dziennika gdańskiego.

Gdańsk, 18 listopada

Polska Agencja Telegraficzna.

Tutejsza prasa niemiecka, która do niedawna jeszcze pod wpływem urzędowej propagandy niemieckiej wmawiała w swych czytelników, że wojna celna polsko-niemiecka odbija się ujemnie tylko na Polsce, przychodzi dzisiaj na zasadzie faktów samorzutnie do odmiennego przekonania.

Tak więc dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten”, omawiając pogłoski o przerwaniu, względnie odroczeniu rokowań

handlowych polsko-niemieckich, przytacza cały szereg cyfr, wykazujących poważne straty wynikające z powodu obecnego stanu rzeczy, także dla Niemiec, poczem pisze: „Przytoczone przykłady wskazują, że ani Polska, ani też Niemcy nie odnoszą z obecnego konfliktu żadnego pożytku. Utrzymywanie w mocy obowiązujących obecnie obustronnych ograniczeń handlowych nie przyczynia się wcale do przyspieszenia rokowań. Stosowane dotąd represje nie wywarły żadnego wpływu na przebieg rokowań.”

Czechy

powiększają wydatki wojskowe.

Praga, 18 listopada

Minister wojny Udrzal, przemawiając w parlamencie w sprawach wojskowych, rozwinął program rządu, który pod wielu względami nie zgadza się z dotychczasowymi oświadczeniami ministra

Benesza. Rząd zamierza utrzymać w dal szym ciągu 18 miesięczną służbę wojskową oraz nalegać będzie na zwiększenie wydatków na awiację i zbrojenie, ponieważ jest to konieczne z punktu widzenia gotowości armji.

Nie przegraliśmy na Śląsku!

Ilość głosów, oddanych na listy polskie wzrosła w porównaniu z rezultatami plebiscytu.

Wywiad specjalny „Republiki“ z wojewodą śląskim, p. Grażyńskim.

Warszawa, 19 listopada

Tytuły do depesz, donoszących o wynikach wyborów do rad miejskich i gminnych na Górnym Śląsku, jakie krzyczały do czytelników ze szpałt prasy porannej w ostatni poniedziałek — nie mogły narodzić wątpliwości.

— „Kłeska wyborcza na Górnym Śląsku“ — „Zwycięstwo Niemców w wyborach“ — „Polacy w obrzynie mniejszości w jednej z dzielnic państwa polskiego!“ — to już te najspokojniejsze zwiaśtuny „niesłychanej klęski politycznej“.

A nazajutrz... — już otrzeźwienie i chęć przekonania polskiej opinii, że jednak jakoś niezupełnie tak było z wyborami, jak pierwsze depesze donosiły. Polskiej — mówimy — opinii, bo z zagranicą rzecz przedstawia się daleko gorzej. Zagranicę poszły pierwsze, zawierające niekompletne wyniki, wiadomości i propaganda niemiecka dostała wspaniały argument.

— „Górny Śląsk — jest ziemią niemiecką!“ — a że argumentem tym szermować będzie umiała — możemy być spokojni...

Mimo wszystko należą się opinii wyjaśnienia ze strony miarodajnej. Korzystając więc z kilkudniowego pobytu w Warszawie wojewody śląskiego, p. Grażyńskiego — zwróciliśmy się do niego z prośbą o wyjaśnienia.

— Czy naprawdę wyniki wyborów na Śląsku, panie wojewodo, są tak dla nas fatalne? — zaczynamy obcesowo.

— Nie! — bezwzględnie nie! — pierwsze relacje, jakie pojawiły się w polskiej prasie o wyniku wyborów, były najzupełniej fantastyczne i ani w

przybliżeniu nie odpowiadały rzeczywistości

jak to jasno wynika z porównania komunikatów prasowych w poniedziałek i wtorek z oficjalnym komunikatem.

Przecież z wieści o „klęsce“ musiała prasa w dzień później robić wiadomości o „zwycięstwie“. Jednak w prasie niemieckiej, a za nią w angielskiej przedewszystkiem — utrzymało się pierwsze wrażenie.

— Jak więc naprawdę wygląda stosunek głosów oddanych na listy polskie i niemieckie?

— Listy polskie otrzymały 57,3 proc. wszystkich oddanych głosów.

— A przy plebiscycie?

— Wówczas za przynależeniem do Polski na tym terenie, na którym odbywały się obecnie wybory wypowiedziało się 53,4 proc. głosów. Z zestawienia więc już tylko tych dwu cyfr widać, że wieści o „zanikaniu żywiołu polskiego na Górnym Śląsku“ były świadomie tendencyjne. Przeciwnie — jest wzrost — niewielki wprawdzie, ale wzrost polskości.

— Panie wojewodo — nie można zaprzeczyć przecież, że Polaków na Górnym Śląsku jest w stosunku do Niemców więcej, aniżeli 57,3 proc. Zmusza nas to w każdym razie do wyciągnięcia wniosku, że pewna część Polaków głosowała na listy niemieckie...

— Tak jest, ale nie można zapominać, że mimo szczęśliwej koniunktury w przemyśle górnośląskim kryzys pracy, ilustrowany cyfrą 46.000 bezrobotnych, trwa w dalszym ciągu, że w związku z tem niezadowolony wśród warstwy robotniczej jest duży. Niezadowolony to

zaznaczyło się również w przebiegu wyborów komunalnych. Należy pamiętać również, że Górny Śląsk nie zatracił ścisłego kontaktu z niemiecką częścią Górnego Śląska. Fakt żywej cyrkulacji ludzi między obydwojema częściami nawet bez paszportów, fakt pracy robotników pochodzących z polskiej części na niemieckiej części Śląska stwarza codzienną niemal możliwość porównania i zestawienia tak w dziedzinie zarobków, jak i w dziedzinie świadczeń socjalnych. Wyższy stan waluty niemieckiej, przerażający bezkrytycznie u nas na złote polskie, budzi duże niezadowolenie, wytwarzając poczucie gorszego położenia warstwy robotniczej tu jak tam.

Trzeba również pamiętać, że lwia część przedsiębiorstw na Górnym Śląsku — to przedsiębiorstwa niemieckie, a ze strony zarządów hut i kopalni wywierany jest jednak bardzo często nacisk na załogi robotnicze. Nacisk ten i w czasie wyborów na tym terenie działał, dając pewien rezultat polityczny na korzyść list niemieckich.

W związku z tem w programie rządu musi się także znaleźć zagadnienie oczyszczenia administracyjnego aparatu hut i kopalni z tych elementów, które gospodarczą swoją przewagę wyzyskują do niełojalnej pracy antypaństwowej.

— Czy zdarzały się fakty specjalnie nawet jaskrawe?

— Tak — na przykład w sobotę w przeddzień wyborów zarząd hut i kopalni hr. Donnersmarcka wywiślał w zakładach swych zawiadomienie, że z powodu ścigania przez rząd polski podatku majątkowego — nie jest w sta-

nie wypłacić robotnikom zarobków!!! wyobraża pan sobie, jak takie i temu podobne kruczki oddziaływały na masy głosujących...

— Czy jednak miał zarząd donnersmarckowski rację?...

— Ale! — gdzie tam — wpłacił co prawda w tych dniach jakąś ratę podatkową, ale sprawdziłem, że w kasie pozostało mu netto 531 tysięcy złotych — co na wypłatę w zupełności wystarczało... Mimo to wszystko, jeżeli będzie my rozpatrywać wyniki wyborów według ich rozmieszczenia w poszczególnych powiatach, to widzimy, że rolnicze powiaty pszczyński, rybnicki, lubliński i tarnogórski, dały bezwzględne zwycięstwo listom polskim, zaznaczając się w wielkim procentowym wzroście polskich głosów w stosunku do plebiscytu. Przewagę również wykazują powiat katowicki po wyeliminowaniu miasta Katowic, najgorzej wypadł powiat świętochłowicki, co tłumaczy się jego pogranicznym położeniem, pracą wielkiej ilości robotników polskich po niemieckiej stronie, oraz koncentracją fabryk przemysłu żelaznego na tym terenie.

Jaskrawo widać również wzrost polskości w samych Katowicach. Przy plebiscycie głosów polskich 36 proc. — obecnie 47 proc.

Jak pan więc widzi — nie uważam wyniku wyborów w żadnym razie za klęskę — cyfry mówią o tem najlepiej, a jeżeli w pracach nad Górnym Śląskiem włoży się wiele systematycznej i programowej, przemyślanej pracy — to wyniki jej nie dadzą długo na siebie czekać...
Wi. B.

Ostatni dzień

wypłat doraźnych zapomóg.

Dziś ostatni dzień wypłat zapomóg doraźnych dla bezrobotnych pracowników umysłowych, posiadających legitymację od nr. 1101 do 1511.

Wobec tego, że pozostałe pieniądze po potrąceniu dla prowincji wynoszą razem na listopad zaledwie 77,325 zł., reszta bezrobotnych uprawnionych do pobierania zasiłków otrzyma zapomogi dopiero po nadejściu pieniędzy przeznaczonych na grudzień.

Po ukończeniu tych wypłat w dniach od 22 do 24 b. m. przyjmowani będą jedynie ci bezrobotni, którzy nie zgłosili się w odpowiednich terminach i załatwia ne będą wszelkie reklamacje, a po tym terminie żadnych reklamacji przyjmować się nie będzie. (b)

Bezwzględny areszt

za zatrudnienie kobiet w nocy.

W dniu wczorajszym w sądzie po toju I okręgu odbyła się rozprawa przeciwko zarządzącemu firmy „Widzewska Manufaktura“ Rudolphiowi Jandrychowi z oskarżenia inspektora pracy za zatrudnianie kobiet w nocy.

Po wysłuchaniu oskarżyciela w osobie inspektora pracy, sąd skazał p. Jandrycha na 1 tydzień bezwzględnego aresztu i 500 zł. grzywny, oraz na zapłacenie kosztów sądowych.

Niezależnie od tego w najbliższych dniach przeciwko powyższej firmie odbędzie się jeszcze jedna sprawa za to samo przekroczenie, a to dzięki protokółowi, sporządzonemu przez głównego inspektora pracy p. Klotta podczas jego inspekcji w Łodzi. (b)



Początek o godzinie 3-ej.

Dziś i dni następnych!!!

Hrabina z Texasu

Genjalny reżyser i twórca nieśmiertelnego
JOE MAY „INDYJSKIEGO GROBOWCA“ **JOE MAY**
i niezapomn. „HRABINY PARYŻA“ **JOE MAY**

obrazem tym wzbogacił kinematografię europejską nowem arcydziełem w którym błyszczy brylantami talentu i urody

MADY CHRISTIANS, WILLY FRITSCHE.

Kto i jaką otrzyma gratyfikację — zadecyduje rada miejska na następnym posiedzeniu

Jak wiadomo magistrat zdecydował się wreszcie przyznać pracownikom miejskim i gazowni gratyfikację za lata 1925—26.

W myśl projektu magistratu pracownicy ci mają otrzymać gratyfikację w wysokości pensji październikowej, przy czem połowa tej pensji stanowić będzie pożyczkę bezwrotną, połowa zwrotną, płatną w ratach miesięcznych.

Gratyfikację otrzymają urzędnicy, którzy pracują w magistracie lub gazowni rok i obecnie są zatrudnieni i o ile zarobki ich w magistracie lub gazowni miejskiej są jedynym ich źródłem utrzymania.

Radziecka komisja skarbowo-budżetowa zmieniła tę uchwałę o tyle, że gratyfikację mają otrzymać wszyscy pracownicy bez względu na ich źródła dochodu, cała gratyfikacja ma być bezwrotna i mają ją otrzymać również i nauczyciele.

Obecnie ostateczna decyzja zależy od rady miejskiej, która ją rozstrzygnie na następnym swem posiedzeniu. (b)

Ostatnie dni Pompei.

Najtańszy system koplowania korespondencji — bez użycia wody i mokrych płócien —

demonstruje na każde żądanie

T-wo Przem. Handl. Block-Brand Sp. Akc.
Oddział w Łodzi, Piotrkowska 175, telefon 1-64

DARYZ

w którym bujne życie pu su e w dzień i w nocy ukaże swe prawdziwe oblicze na ekranie

„REDUTY“

Potępienia godni! Nieprawnie pobierają zasiłki.

Do wiadomości funduszu bezrobocia doszło, że wśród pobierających zasiłki doraźne pracowników umysłowych mają miejsce nadużycia polegające na tem, że wielu pracujących pobiera nadal zasiłki.

W związku z tem w ostatnich dniach odbywa się szczegółowa kontrola, przy czem

wykryto cały szereg nadużyć, popełnionych przez pracowników umysłowych.

Nazwiska pozbawionych zasiłków są codziennie wywieszane przed biurem dla pracowników umysłowych, a niezależnie od tego zostaną oni pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Pozbawionym zasiłków wskutek obecnej kontroli przysługuje prawo odwołania się do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, gdzie mogą przedstawić dowody, stwierdzające niesłuszność decyzji urzędu zasiłkowego. (b)

Zebranie związku bibliotekarzy.

W niedzielę, dnia 21 b. m. o godz. 4-ej po południu, w lokalu przy ul. Andrzejki nr. 14 odbędzie się miesięczne zebranie koła łódzkiego zw. biblj. polskich. Na porządku dziennym sprawozdanie ze zjazdu bibliofilów i bibliotekarzy, który odbył się w Warszawie w dniach 1 i 2 listopada b. r.

Członkowie koła proszeni są o wprowadzenie gości. Wstęp bezpłatny.

Lekarz-dentysta

TADEUSZ BABAD

Łódź, Nawrot 1a, Tel. 25-22

OBRAZY

WYBITNYCH MALARZY POLSKICH

sprzedam za bezcen. — Zależy na czasie
Wiadomość: Zielona № 32, m. 12 i o. front

CASCARINE

LEPRINCE

leczy przyczyny i skutki

ZATWARDZENIA

— Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

Wiadomości bieżące.

LISTOPAD
20
SOBOTA

Dziś Feliksa
Jutro: Ofiarow. N.M.P.
Wschód słońca o 7.03
Zachód o 3.41
Wsch. księżycy o 2.337
Zachód o 2.453
Długość dnia 10.12
Ubytek dnia 7.52

Magistrackie „sprostowanie”

Magistrat zachorował ostatnio na przewlekłą i niebezpieczną chorobę: sprostowanie. Skoro tylko w jakimś piśmie ukaże się wzmianka, nieprzyjemna dla szanownych dygnitarzy z placu Wolności, niezwłocznie puszcza się w ruch własny aparat prasowy i w rezultacie redakcję dotyka prawdziwa plaga...

Napisze się np.: że zwała się w jakimś urzędzie młodszy pracownik, podczas gdy redakcja nie dotyczy zamężnych pracowniczek. Wnet nadchodzi „sprostowanie”, że... Istotnie zatrzymano pracownice zamężne, których mężowie zajmują stanowiska... niestale... Albo np.: zarzucamy urzędowi, że na czele jego stoi aż czterech dygnitarzy: przewodniczący, naczelnik, kierownik i inspektor... Jest to przyznał... przesada, która kosztuje nadomiar wiele omlędzy!

Alte magistrat, młmo, że wiadomość ściśle odpowiada prawdzie, nadsyła sprostowanie: „organizacja władz naczelnych urzędu oparta jest na tych samych zasadach, jak wszystkie inne wydziały”.

No, i zrób coś tutaj z takim „sprostowaniem”!

„Sprostowania” zawierają albo twierdzenie nieprawdziwe, albo też wogóle nie dotyczą tego, co mają rzekomo „prostować”.

Jeśli polityka „sprostowań” magistratu trwać będzie nadal, zmuszeni będziemy każdą poruszaną w nich kwestią zainteresować się oddzielnie, i wywiec na światło dzienne to, co dotychczas spoczywa jeszcze w ukryciu.

Wyjaśnienie.

Do sprawozdania z odczytu prof. Krzyżanowskiego w Łodzi wkradła się omyłka w tytule. Zamiast „Chłoptwo jest zbyt uprzywilejowane” powinno być „Chłoptwo średnie jest zbyt uprzywilejowane podatkowo”, jak to, zresztą, wynika ze streszczenia odczytu.

Baczność, rezerwiści!

Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś w sobotę winni stawić się na zebranie kontrolne mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1890 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery K, L, M, N.

Rocznik 1893 w lokalu komisji nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery We do Wk.

Rocznik 1894 w lokalu komisji nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litery Sza do Szn.

Rocznik 1895 w lokalu komisji Nr. 2 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery G, H, I, J, L.

Rocznik 1898 w lokalu komisji nr. 5 (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litery Sza do Szn.

Zamieszkał na terenie powiatu łódzkiego winni się zgłosić w lokalu PKU. Łódź — powiat (Piotrkowska 187) mieszkańcy gminy Lućmierz roczników 1898, 1894, 1893, 1892, 1891, 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, 1899, 1900. f

Jutro w niedzielę komisje kontrolne nie urzędują. (b)

Rejestracja rocznika 1906

W poniedziałek zgłoszą się: G, Go.

Jutro, w niedzielę, rejestracja rocznika 1906 nie odbywa się.

Pojutrze, dn. 22 b. m. w kolejnym dniu rejestracji rocznika 1906 winni się zgłosić w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Traugutta 10, w godzinach od 8 rano do 3 po poł. mężczyźni o nazwiskach na litery porz. G, Go włącznie.

Olbrzymia kradzież w biały dzień.

W ciągu 15 minut zrabowano 66 sztuk najdroższego jedwabiu i rozpruto kasę ogniotrwałą.

Bezczelny ten „popis” złodziejski wywołał poruszenie w stolicy.

Z Warszawy donoszą: Onegdaj w wielkim hurtowym składzie manufaktury pod firmą Tow. Handlowo-Przemysłowe Wilkinson, Orzech i S-ka, sp. z o. o., dokonano w biały dzień między godz. 3 a 3.30 po poł. sensacyjnej kradzieży. Biura i składy te w domu przy ul. Gęsiej 4 zajmują całe 3 piętro.

Do biura prowadzi się i schody wprost z ulicy. Wczoraj o 3-ej po poł., kiedy urzędnicy udali się, jak zwykle, na obiad, żelazne drzwi, prowadzące do biur i magazynów zamknięto na kilka skomplikowanych zamków.

Natychmiast widocznie po wyjściu urzędników zakradli się tam złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionymi kluczami. Według przypuszczeń było ich 4.

Fakt, że posiadali klucze dokładnie dopasowane do specjalnych zagranicznych zamków, dowodzi że imprezę planowali oddawna.

Błyskawiczne tempo w jakim ta wielka kradzież została dokonana, dowodzi również, że złodzieje dobrze byli zorientowani w całym lokalu i musieli być znawcami cennych jedwabli.

Świadczy o tem wielki stos porozrzuconych w gorączkowym pośpiechu pudeł, z których wybierali najcenniejsze gaunki.

W ten sposób zrabowali 66 sztuk najdroższego jedwabiu, z których każda przedstawia wartość 500 dolarów.

Strata więc wynosi wielką sumę 33,000 dolarów, tj. 300,000 zł.

Gorzej wiodło się im, gdy chcieli otworzyć wielką kasę. Żaden klucz widocznie nie pasował. Postanowili więc rozpruć kasę t. zw. „raklem”.

Wkrótce podwójna, stalowa ściana szafy ustąpiła rozdarta jak kawał tektury.

Wewnątrz znaleźli 14,000 zł. w walucie krajowej i zagranicznej. W innym z pokojów biurowych natrafili jeszcze na kasę dzienną, która zawierała 3000 zł. Mimo gorączkowych usiłowań, czego do

wodzą wygięcia i nadszczerbienia ścian tej kasy, rozbić nie mogli.

Cała „robota” złodziejska mogła trwać

zaledwie 15 minut,

w przeciwnym razie urzędnicy, powracający z obiadu mogliby łatwo zdemaskować sprawców.

Ze śladów można wnioskować, że z czterech złodziei dwóch zabrało się do rabowania jedwabiu, a 2 innych zajęło się kasami.

Uprzednio jeszcze jeden z nich musiał zatrasnąć od zewnątrz drzwi frontowe.

Po splądrowaniu całego lokalu złodzieje zbiegli, porzuciwszy wielki pek kluczy, stalowy bor, i wiązkę sznura pakowego, którym najwidoczniej powiązali jedwab.

Obawiając się, aby nie byli spostrzeżeni przez powracających urzędników, złodzieje przedostali się z magazynu przez drzwi w ostatnim pokoju biurowym. Drzwi te oddawna nieużywane były zabite deskami.

Niewiadomo nawet dokąd prowadzą złodzieje przedostali się niemi na inną ulicę, bo na klatkę schodową posesji przy ul. Nalewki 31, gdzie już nikt nie mógł im w ucieczce przeszkodzić.

Wskutek ciągłego ruchu handlowego jaki panuje w tej dzielnicy ludność cywilna nie zwróciła uwagi na wynoszących łup.

Według zgodnych przypuszczeń policji musieli oni załadować łup

na dorożkę lub samochód

i dzięki temu uniknęli czujności posterunków policyjnych.

Na miejsce sensacyjnej kradzieży zawezwano natychmiast policję. Niebawem zjawił się kom. Michalski z 4 komisarjatu wraz z fotografem, daktyleoskopem i licznymi wywiadowcami.

Energiczne śledztwo w tej niezwyklej sprawie jest w pełnym biegu.

Uspakajające wiadomości

przysiała delegacja kupców z Małopolski.

Bawiący w Małopolsce przedstawiciele wydziału ochrony kredytu przy sto warzyszeniu kupców m. Łodzi, wysłani w celu załatwienia szeregu spraw wynikłych na tle zobowiązań kredytowych — nadesłali sprawozdanie ze swego pobytu w Rzeszowie, Przemysłu i Lwowie.

Według informacji tych, alarmy o niewypłacalnościach masowych i protestach wekslowych kupców małopolskich są nieuzasadnione.

Wyniki tej podróży posiadają pierwszorzędny wpływ na kształtowanie się sytuacji na rynku łódzkim, gdzie kupcy zaczęli się wstrzymywać od poważniejszych transakcji z Małopolską, w obawie mogących nastąpić trudności przy realizowaniu zobowiązań kredytowych kupców małopolskich. Z drugiej strony pogłoski te rzuciły niepoehlebne światło na kupiectwo małopolskie.

Wyniki pobytu przedstawicieli handlu łódzkiego w większych ośrodkach kupieckich Małopolski, przyczynią się do zlikwidowania istniejących na rynku łódzkim obaw i zaniepokojenia co do siłności handlu małopolskiego.

Izba lekarska protestuje przeciwko zlekceważeniu jej opinii.

Z powodu ustępu w sprawozdaniu z posiedzenia zarządu kasy chorych umieszczono w „Republice” z dnia 18. XI. r. b., jakoby izba lekarska lekko potraktowała przewinienie lekarzy, zarząd izby czuje się zmuszony kategorycznie zaprzeczyć testować, przeciw tego rodzaju zarzutowi.

Zarząd izby nie widział i nie widzi do statecznych danych w piśmie, skierowanemu doń przez zarząd kasy chorych dla postawienia lekarzy w stan oskarżenia.

W łonie „prawicy narodowej”

niema żadnej rozbieżności zdań.

Łódzkie koło tego stronnictwa ma powstać w przyszłym tygodniu.

Jedna z agencji prasowych (E), widocznie inspirowana przez koła „prawicy narodowej”, komunikuje nam, co następuje:

Według informacji kół zbliżonych do stronnictwa prawicy narodowej stwierdzać należy, że pogłoski o rzekomej rozbieżności zdań i rokowaniach w sprawie utworzenia oddziału prawicy narodowej w Łodzi nie są prawdziwe.

Sprawa organizacji łódzkiego oddziału tego stronnictwa na odbytem w środę zebraniu w pałacu p. Maurycego Poznańskiego nie była beżpośrednio poruszana. Przedstawiciele prawicy narodowej przybyli do Łodzi, aby zapoznać przedstawicieli sfer gospodarczych

i intelektualnych z programem stronnictwa oraz z jego planami, co do akcji na terenie wszystkich dzielnic państwa.

Książę Janusz Radziwiłł zastrzegł się w swem przemówieniu, że nie przybył do Łodzi po to, by werbować członków do stronnictwa, lecz przyjechał na zaproszenie p. Maurycego Poznańskiego, aby poznać nastroje polityczne, panujące wśród przedstawicieli przemysłu.

Sprawa organizacji prawicy narodowej w Łodzi będzie dopiero w początkach przyszłego tygodnia przedmiotem narad w gronie osobistości, które od dłuższego czasu utrzymywały kontakt z byłą grupą konserwatywną.

Z ciupagami na Warszawę

wybiera się poseł Kozłowski ze swoimi góralami.

Zakopane w listopadzie Zakopane ma dziś swoją niepozabawio na humoru sensacje, z którą godzi się zapoznać.

Historja jej jest taka: reskryptem województwa krakowskiego została niedawno rozwiązana tutejsza rada gminna, której kadencja upłynęła w lutym b. r.

Do decyzji województwa przyczyniły się materiały miejscowej inteligencji, zgrupowanej przy Towarzystwie Tatrzańskim, która nie mogła gminie wybaczyć jej wrogiemu stosunku do idei Parku Narodowego w Tatrach i planu regulacji Zakopanego.

Na miejsce rady gminnej został mianowany komisarz rządu w osobie komisarza klimatycznego radcy Starosolskiego.

Z faktem tym nie chce się pogodzić spora ilość górali, pozostających pod wpływem byłego burmistrza posła Medarda Kozłowskiego.

I oto wkrótce po rozwiązaniu rady gminnej zebrało się w kawiarni Trzaski około 20-u górali wraz z pos. Kozłowskim. Radzono nad sytuacją,

zakrapiając obrady alkoholem i urozmaicając je spluwaniem pod stół. Gdy alkohol zaczął bardziej działać, wytworzył się wojowniczy nastrój.

Mówcy zapowiadali, że z bronią w ręku rozpędzą radę przyboczną wraz z komisarzem rządu, że

„wygonią z Zakopanego parszywych warszawiaków”.

ba, posunęli się dalej jeszcze, bo oto, jeśli na swoim nie postawia, to

z ciupagami pójdą na Warszawę

i tam też zrobią porządek.

Ktoś ze świadków zauważył dowcipnie:

— Całe szczęście, że pójdą, a nie pojadą, bo do Warszawy jest paręset kilometrów, więc w Warszawie będą mieli czas się przygotować.

Pos Kozłowski na zakończenie swego przemówienia użył znanego zwrotu, określającego Kazimierza Wielkiego, mówiąc:

„Zastałem Zakopane drewniane, a zo stawiam murowane”, podczas, gdy inteligenci

„zrobili parę klamer w górach”

Wzbudziło to taki entuzjazm wśród górali, że zaczęli chórem śpiewać „zbójnickiego”, poczem jeden z gazdów zaoferował pos. Kozłowskiemu parcelę na Bystem, wołając „nie puśćmy stąd pana posła z torbami”, na co inny (bardziej podпиты) zauważył niedyskretnie

„he, chciałbym mieć takie torby”.

Cała ta historia wzbudziła wśród świadków (ręcz działa się w lokalu publicznym) powszechną wesołość i nie przestaje być w Zakopanem tematem drwin i dowcipów. Kursuje już nawet ka rykatura zatytułowana

„Medard Wielki z ciupagami na Warszawę”.



TEATR MIEJSKI.

Dziś o godzinie 3 m. 30 po cenach najniższych — „Rewizor z Petersburga”.

Wieczorem po raz drugi — „Król” — z Miła Kamińska i Mariuszem Maszyńskim w rolach głównych.

W niedzielę o godz. 12 m. 15 uroczysty poranek Sienkiewiczowski z urozmaiconym programem w wykonaniu sił teatru miejskiego z Horecku, Morska, Tatarakiewiczem, Woskowskim, Zniczem i in. Ceny od 30 gro. do 3 zł.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 po raz pierwszy na niedzielnym popołudniowym przedstawieniu „Rewizor z Petersburga”.

Wieczorem — „Król” — z Kamińska i Maszyńskim.

„SPRAWA MAKROPULOS”.

(Kobieta 340-letnia).

Sensacyjna sztuka znakomitego czeskiego autora Karola Capka, której wystawienie na naszej scenie stało się wypadkiem dnia w najkulturalniejszych sferach łódzkiej publiczności dana będzie jeszcze dwukrotnie: w poniedziałek i czwartek przyszłego tygodnia.

TEATR POPULARNY.

Dziś wieczorem dyrekcja teatru daje porażony znakomitą krotoczwilę z muzyką F. Letara w 3-ach aktach p. t. „Córka mojego męża” (Cio-Cio).

OPERETKA WIEDŃSKA W SCALI.

Dziś, w sobotę o godz. 8-30 wieczór pierwsze powtórzenie premjery „Gdzie skowronek śpiewał”, która grana była w czwartek z nadzwyczajnym powodzeniem z udziałem w rolach głównych pań Chack, Klejn, panów Streana Haber, Nestelberger i Wejss.

DZISIEJSZE PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI.

Dziś, w sobotę o godz. 4-jej popołudniu odbędzie się w Filharmonii przedstawienie dla dzieci i wykonana zostanie pierwszy raz w Łodzi „Baba Jaga i Kruk”. Jest to baśń fantastyczna w 2-ach aktach z tańcami układu Elwiry Korotyńskiej. W drugiej części odegrana zostanie komedjka p. t. „Zaczarowane Jabłuszko” w 2-ach aktach ze śpiewami i tańcami. Dla naszych miłośników będzie to zabawa nielada. Bilety w cenie od 75 gr. do 4-ach zł. sprzedaje kasa Filharmonii.

WIKTOR CHENKIN W ŁODZI.

Niepospolity artysta teatru „Ptak Niebieski” Wiktor Chenkin, znany nam ze swych poprzednich występów, przyjeżdża do Łodzi, aby dać w sali Filharmonii dwa wieczory pieśni. Ten przejmujący śpiewak „Dzwonów wieczornych” czaruje nas humorem w ślicznym marzeniu Kinta, to znów wciela się w ducha Berangera, aby wreszcie jako gospodarz tury cyganów rozlać szeroko strugę swego głosu. Udział w wieczorach bierze Zofia Dobrowolska-Pawłowska, artystka opery warszawskiej. Przy fortepianie zasiadzie prof. Ludwik Urstein. W programie arje operowe, piosenki Berangera, melodie Kinta, Pieśni Błazna oraz żydowskie pieśni chasydzkie.

ODCZYT CLAUDE FARRERA.

Znakomity powieściopisarz francuski Claude Farrere, autor tyłu cennych dzieł przyjeżdża wkrótce do Łodzi i wygłosi wielce interesujący odczyt w języku francuskim na temat: Kobieta — wczoraj, dziś, jutro. Odczyt ten ze względu na osobę cenionego prelegenta wywołał w miłośników naszym wielkie zaciekawienie. Wspomniany odczyt odbędzie się w sali Filharmonii w piątek, dnia 26 listopada o godz. 8.30 wieczorem. Kasa rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Z KONSERWATORJUM MUZ. H. KIJENSKIEJ.

W niedzielę, dnia 21-go b. m. o godz. 4 popoł. w sali konserwatorium, Traugutta 9, odbędzie się odczyt prof. Waljewskiego o Chopinie. — Bilety w cenie zł. 1.50 i zł. 1 (dla młodzieży) do nabycia przy kasie.

„Herbatka” u drukarzy.

W niedzielę, dnia 21-go listopada r. b., komisja kulturalno - oświatowa i koło kolarzy przy związku zaw. drukarzy i pokr. zawodów w Polsce, ul. Nawrot 20, urządza o godz. 5 po południu „Herbatkę”, połączone z tańcami dla członków związku i ich rodzin.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zgasł dnia 19-go listopada 1926 roku w kwiecie wieku nasz nieodżałowany

B. P.

CZESŁAW LITAUER

pporucznik rezerwy W.P., b legjonista I-ej Brygady

przeżywszy lat 28.

Pogrzeb odbędzie się z Domu przedpogrzebowego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu starozakonnych w niedzielę dnia 21 b. m. o godzinie 12-ej w poł.

O smutnym tym obrządku zawiadamiają zrozpaczeni

Zona, synek, rodzice i rodzina.

Dnia 19 listopada 1926 roku rozstał się przedwcześnie z tym światem

B. P.

Czesław Litauer

drogi naszym sercom Współpracownik, który nieskazitelnym swym charakterem i gorliwością do pracy zjednał sobie u nas wieczną wdzięczność.

Pamięć o Zmarłym nigdy w nas nie wygaśnie!

Towarzystwo Ekspedycyjne „RAPID”.

Wstrząśnięci zgonem

B. P.

Czesława Litauera

naszego ukochanego wieloletniego Towarzysza pracy i Przyjaciela, wyrażamy pozostałej Rodzinie z głębi duszy płynące wyrazy współczucia.

Pamięć o szlachetnym Koledze zawsze będzie nam drogą!

Współpracownicy firmy „RAPID”.

Kasa chorych wyjaśnia.

Dochodzenie było przeprowadzone obiektywnie, winni zostali ukarani.

W związku z ukazaniem się w Nr. 320 „Ilustrowanej Republiki” z dnia 19 listopada r. b. artykułu omawiającego przyczynę dwóch wypadków śmierci ubezpieczonych, poczytujemy za obowiązek przesłać sprawozdanie treści następującej:

Nieprawdą jest, że „Zarząd Kasy zwolnił akuszerkę od odpowiedzialności, zadawalając się zaświadczeniem lekarza iż śmierć położnicy Maksalanowej nastąpiła nie z jej winy”.

Prawdą natomiast jest, że:

1) Członek kasy p. Maksalan złożył zażalenie na akuszerkę Primasową jednocześnie do zarządu kasy i do policji.
2) W toku dochodzenia, prowadzonego przez inspekcję kasy akuszerka Primasowa złożyła zaświadczenie d-ra Polakowskiego, naczelnego lekarza zakładu ginekologiczno - położniczego, Narutowicza 60, gdzie położnica była operowana.

3) W toku dochodzenia inspekcja ustaliła, że wymieniony dr. Polakowski wydał p. Maksalanowi wcześniej, gdyż 13. IX r. b. inne zaświadczenie do sądu pokoju, które całkowicie stwierdziło winę akuszerki.

4) Po ustaleniu tego faktu na wniosek inspekcji akuszerka Primasowa została natychmiast (z dn. 20 października r. b.) zawieszona w czynnościach.

5) Po ukończeniu dochodzenia uchwała zarządu z dnia 9 listopada r. b. akuszerka Primasowa została zwolniona.

6) Zawieszenie i zwolnienie akuszerki Primasowej nie było uzależnione od wyroku rozprawy sądowej, która to rozprawa wyznaczona na dzień 15 b. m. nie odbyła się.

Niezależnie od powyższego zarząd kasy postanowił zaświadczenia d-ra Polakowskiego skierować do Izby lekarskiej z prośbą o zajęcie odpowiedniego stanowiska.

W wypadku śmierci ubez. Chiwy Pressmanowej należy podnieść nieściśle przedstawiony przez autora artykułu szczegół, iż w dniu 18. X. r. b. córka chorej zgłosiła się do lecznicy III z kartką od dr. Fajwłowicza w której napisane było: „casus urgens” — pilna sprawa. W rzeczywistości według ujętego protokołu nie okazała ona wymienionej kartki i nie zgłaszała wezwania jako pilnego.

Wreszcie należy zauważyć, że dr. Fajwłowicz, prawidłowo rozpoznawszy chorobę, wbrew swemu oświadczeniu, zamieszczonemu w prasie, nie wystawił dla chorej kwalifikacji do szpitala, lecz ograniczył się do zaznaczenia, że wypadek jest pliny (casus urgens) co nie jest jednoznaczne z kwalifikacją do szpitala. Kwalifikacje szpitalne w takich wypadkach są zatwierdzone bezzwłocznie.

(—) Dr. E. Samborski
p. o. Dyrektor

(—) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

Co usłyszymy przez radio
dziś, w sobotę
dn. 20-go listopada!

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
15.00 — Komunikat gospodarczy.
17.00 — Odczyt p. t. „Jak ustrzedz dzieci i młodzież od nerwowości”, wygl. dr. Stanisław Kopczyński.

17.30 — Jazz-band.
18.30 — Odczyt p. t. „Strachy i upiory na zamkach historycznych”, wygl. prof. Antoni Urbański.

19.00 — Odczyt p. t. „Stanisław Przybyszewski”, wygl. red. Zdzisław Debicki.

19.30 — Komunikat rolniczy.

19.45 — Rozmaitości.

19.55 — Pogawędka z działo „Radiokronika” wygl. dr. Marian Stępowski.

20.30 — Koncert wieczorny.

Muzyka lekka.

Signal czasu, komunikat prasowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ, fala 1750 m., 12.30, 20.30 — koncerty

RZYM, fala 423 m., 21.00 — koncert wokalnomo-

muzyczny.

Wiedeń, fala 531 m., 19.30 — „Wymarzony

samek”, operetka Müllöckera.

PRAGA, fala 594 m., 20.00 — „Wesola

wdówka”, operetka Lehara.

BUDAPESZT, fala 560 m., 19.00 — Transmi-

sja z opery.

HAMBURG, fala 428.6 m., 20.15 — „Igraszka

tycia”, dramat Knuta Hamsuna.

Idealny odbiór zapewni

Tylko lampa katodowa „ECHO”

Przewodniczący Zarządu

Dochody państwowe.

Obserwacja strony dochodowej naszych budżetów z ostatnich lat daje bardzo ciekawe wyniki.

Struktura dochodów okazuje pewną tendencję stałą, ciążącą bardzo znamiennie na całej budowie naszego skarbu.

Tendencja ta polega na systematycznym maleńiu procentowym dochodów tak zwanych administracyjnych (t. zn. pobranych w wykonaniu zarządu państwowego) a wzrastaniu udziału procentowego dochodów z przedsiębiorstw państwowych oraz z monopolów skarbowych.

W budżecie na rok wykon. 1927/1928 — w projekcie — nadzwyczajnie i zwykle administracyjne dochody państwa figurują jako 63,7 procent ogólnej sumy dochodów; dochody monopolowe przedstawiają 31,3 proc., dochody przedsiębiorstw rządowych stanowią resztę, tj. 4,8 proc.

Gdy porównamy z ubiegłymi latami orzytoczone cyfry, dynamika rozwoju stanie się całkiem wyraźna.

Tak więc w roku wykonawczym 1925 administracyjne dochody stanowiły 73,7 proc.; monopolie partycypowały w dochodach kwotę 22,7 proc., przedsiębiorstwa państwowe natomiast 3,5 proc.

W roku bieżącym — 1926 skarbowym — preliminarz wskazuje udział dochodów administracyjnych w 66,2 proc. państwowych monopolów w 29,7 proc., przedsiębiorstwa wreszcie 4 proc.

Udział więc dochodów administracyjnych maleje w pierwszej linii na rzecz wzrostu dochodów monopolowych w drugiej zaś linii na rzecz wpływów z przedsiębiorstw.

Czy taka ewolucja oznacza doskonalenie się czy raczej pewne cofanie się naszego systemu dochodowego?

Ewolucja ta jest jednoznaczna oczywiście z pomniejszaniem się udziału źródeł podatkowych w dostarczaniu środków utrzymania dla państwa, boć jest zrozumiałe, iż dochody administracyjne obejmują przedewszystkiem dochody administracji skarbowej, a więc podatkowe.

Podatek jest najłatwiejszą częścią obciążenia fiskalnego ludności, da się cyfrowo łatwo obliczyć i określić. Umożliwia kontrolę sprawiedliwego rozkładu ciężaru skarbowego na poszczególne sfery i warstwy. Walka o ponoszenie tego ciężaru jest bardziej otwarta, mniej daje nie spodzianek.

Oczywiście dochody z przedsiębiorstw zawierają w sobie pewną daninę publiczną. W o wiele większym jeszcze stopniu taka daninę zawierają dochody państwa z monopolowych urządzeń, gdyż opierają się na przyznaniu państwu prawie wyłączności.

Natomiast danina zawarta w tej grupie dochodów nie jest tak przejrzysta jak danina podatkowa w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest a priori trudniejsza do przewidzenia, kto ją poniesie. Nie wiadomo czy i jak sprawiedliwie się rozłoży. Obciążenie jest w tej sferze danin bardziej uboczne. Sprawiedliwość podatkowa trudniejsza do zachodzenia.

Jest jeszcze jeden moment który należy uwzględnić przy ocenie ustosunkowania się dochodów podatkowych do monopolowych i dochodów z przedsiębiorstw. Pierwsze coraz trudniej ścigać w miarę przeciążania ludności podatkami; w tych razach specjalnie państwa wola uciekać się do monopolów i przedsiębiorstw. Tak więc można uważać uciekanie się do tej grupy dochodów jako oznakę przeciążenia fiskalnego.

Na tle tych uwag ogólnych na wstępie zaznaczona ewolucja naszych dochodów państwowych nie może być uważana za objaw dodatni.

A. Z.

W notesiku businessmana.

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI strejkowej w Anglii w dniu wczorajszym wywołało bardzo doniesły wpływ na przebieg giełdy.

Akcje ujawniły tendencję zwyżkową, dolar nieco osłabł.

HANDEL CHMIELEM wykazuje bardzo znaczne ożywienie; konsumpcja krajowa wydatnie rośnie. Największymi odbiorcami naszymi są Niemcy i Belgja. Browary niemieckie wykupiły już cały zapas chmielu czeskiego, mimo to zapotrzebowanie to nie jest jeszcze pokryte. Niektóre polskie browary krajowe, obawiając się wyczerpania zapasów i dalszej zwyżki cen, zaczęły kupować większe ilości chmielu na skład, większość jednak wstrzymuje się narazie z zakupami i pokrywa zapotrzebowanie tylko do końca bież. roku.

NA NASZYCH KRESACH poruszenie wywołały enuncjacje rosyjskiego komisarjatu finansów, iż uważa odpływ czerwoneców — poza przez się ustalonymi normami — za nielegalny i nie zobowiązujący w niczem Gosbanku do zamiany na waluty.

DRZEWO OPAŁOWE ostatnio bardzo podrożało; niewątpliwie powód leżał w zużywa-

niu go w większej ilości zamiast węgla, wskutek głodu węglowego; wobec wypełniania się składów węglowych przypuszczać można, iż ceny się obniżą.

„OSRAM”, POLSKA ŻARÓWKA, sp. akc. ogłosiła bilans na 30 czerwca 1926 r. Płynność kapitału słaba. Kapitały własne nieco ponad 100 tysięcy; rok zakończony nieznacznym zyskiem operacyjnym (6,7 tys. zł.).

HUTY ŻELAZNE w czasie konjunktury nie przyjmowały nowych robotników, ta iż obecnie mają pracę zapewnioną — przy obecnej założce — na 6 miesięcy; huty otrzymały zamówienie ministerstwa komunikacji na około 17 tys. tonn szyn i 4 tys. tonn akcesoriów.

PRZEDSIĘBIORCY DRZEWNY, reprezentowani przez radę naczelną związków drzewnych wystąpili do rządu z szeregiem postulatów w zakresie polityki drzewnej; memoriał omawia także stosunek do państwa, które — jak wiadomo — jest największym posiadaczem surowca drzewnego i drzewnictwa polskiego, będącego jednym z najdonioślejszych przemysłów w kraju.

Łódź, 20 listopada

Bawełna.

SYTUACJA OGÓLNA.

Łondyn, 20 listopada.

(Tel. wł. „Republiki”).

Zarówno w Liverpool, jak w Nowym Jorku w bawełnie bardzo spokojnie. Konsumpcja zgłasza o wiele mniejsze zapotrzebowanie, aniżeli w ubiegłym tygodniu. Również i dalsze wiadomości o dobrych pogodach w plantacjach, oczywiście, nie mogły podziałać zachęcająco do kupna.

NASTROJE W BREMIE.

Brema, 20 listopada.

(Tel. wł. „Republiki”).

Notowania bremeńskiego związku dla handlu terminowego bawełną zarówno dla dostaw z ter- minem, jak i dla bawełny loco wykazują zupełną nieruchomości.

Zboże.

SYTUACJA W LONDYNIE.

Łondyn, 20 listopada.

(Tel. wł. „Republiki”).

Cały szereg czynników każe uważać dalszy spadek cen zbóż w najbliższych miesiącach za wielce możliwy. Trudności transportowe i brak tonażu z pewnością będą usunięte niebawem. Wczesne w tym roku zbiory w Argentynie i Australii przypuszczalnie niezadługo będą załadowane. Zapasy w Kanadzie wznoszą we wszystkich centrach elewatorów. Obecnie zarówno kontynentalni jak i angielscy odbiorcy powstrzymują się z kupnem w nadziei spadku cen. Mimo to wobec stosunkowo nieznacznych zapasów na kontynencie nie należy się spodziewać gwałtownej bałsy. (Depsza ta wyjaśnia nam chwilową tendencję, notowaną od paru dni w Poznaniu i Warszawie — Red.).

SYTUACJA ŚRODKOWO-EUROPEJSKA.

Wiedeń, 20 listopada.

(Tel. wł. „Republiki”).

We wszystkich krajach sukcesyjnych, nastroje w zbożu osłabły. Zaofiarowania cił tańsze są aniżeli w ubiegłym tygodniu. Ze wschodnio-europejskich, zaofiarowanie rosyjskie bardzo silne; również kraje nadnaujskie zgłaszają bardzo korzystne oferty.

Frachty.

CENY FRACHTÓW.

(Tel. wł. „Republiki”).

Łondyn, 20 listopada.

Aczkolwiek w tej chwili raty frachtów dla załadowań z Ameryki do Anglii nie opadły nominalnie, to jednak obecnie notowania rat są bez znaczenia praktycznego, gdyż transakcje nie są zawierane. Wobec możliwości znacznego zwolnienia tonażu, ze strony zainteresowanych widoczne jest wycekiwanie zmian.

PORT ANTWERPIJSKI.

Dnia 17-go bieżącego miesiąca wpłynął do portu antwerpijskiego 10.000-ny okręt w tym roku. Należy on do Canadian Pacific, a nazywa się „Melita”. Od czasu istnienia portu był to pierwszy wypadek, aby cyfra taka udało się w ciągu roku osiągnąć. Normalne przyjazdy okrętów merskich z ostatnich lat trzymały się cyfry od 93 do 97 tysięcy.

Stock
COGNAC-MEDICINAL

— poleca —

Skład Win i Delikatesów

M. Berman Piotrkowska 53

— telefon 12-5 —

UWAGA: Do każdej butelki butelki dodajemy gratis: 1 szczyryk, 1 notes, 1 ołowek

—————

Zakład freblowski

Marji Wesółkówny

ul. Piotrkowska 84.

Zajęcia w komplecie popołudniowym

od godz. 1/4-ej do 1/2-ej

J. C.

Zmiany warunków sprzedaży

żądają od przemysłowców manufakturzyści warszawscy.

Postulaty zostały ujęte jednostronnie.

Przed kilkoma dniami w naszym sprawozdaniu sytuacyjnym z rynku włókien nieczego, podkreśliśmy, jako zjawisko pierwszorzędnej wagi dezycydaty odbiorców krajowych, żądających od łódzkiego przemysłu całego szeregu ulg przy sprzedaży.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu niezmiernie ciekawego memoriału zarządu centrali związku kupców w Warszawie, który w imieniu sekcji włókienniczej został wystosowany do związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim.

Sekcja włókiennicza na ostatnich swych naradach poddała dokładnemu badaniu zagadnienie obecnego kryzysu w handlu włókienniczym, zastanawiając się głównie nad wpływem polityki przemysłu na stosunki kupiectwa.

Manufakturzyści skarżą się na przemysł.

W sferach kupieckich utrwalilo się przekonanie, że polityka gospodarza przedstawicieli przemysłu włókienniczego, nie jest w dostatecznej mierze dostosowana do panujących w handlu stosunków.

Niewłaściwe zrozumienie roli i potrzeb handlu i wypływający stąd szereg ciężkich błędów, jakie przemysł wobec kupców zdaniem ich organizacji — ustawicznie popełnia, są tem mniej usprawiedliwione, że najwybitniejsi przedstawiciele dzisiejszego przemysłu nie zapominają jeszcze z pewnością o tej sile penetracyjnej, jaką handel posiadał przed wojną.

Stanowiąc pod wieloma względami czynnik najbardziej w państwie faworyzowany, przemysł winien nastawić swoją orientację na dzisiejsze potrzeby handlu, czynnika równorzędnego a jedno cześnie słabszego. W konkretnym ujęciu dają się zaobserwować następujące ujemne zjawiska w stosunku fabrykantów do kupiectwa.

Czego chcą manufakturzyści.

1) Przyjmowanie za towary weksli nie wypływających z transakcji brańzowych, czyli właściwego obrotu towarowego lecz wystawianych często nawet wogóle nie przez kupców, lecz przez przedstawicieli innych zawodów. Zjawisko to jest dla handlu niezmiernie niebezpieczne, gdyż tego rodzaju materiał wekslowy, będąc nabywanym z dużym skontem i umożliwiającym czynnikiem handlowi obcym kupowanie towarów po cenach niższych od rynkowych, powoduje zamęt na rynku.

2) Brak jednostajnego charakteru warunków sprzedaży, polegającego na tem, aby kupcy mniej lub więcej równorzędni korzystali z jednakowych rabatów i ulg przy sprzedaży z jednej strony gotów

kowych, z drugiej — kredytowych, co niezmiernie utrudnia normalne kalkulacje kupca;

3) Dokonywanej transakcji z osobami nie należącymi do zarejestrowanego kupiectwa, i nie ponoszącymi żadnych ciężarów handlowych i świadczących na rzecz państwa, dzięki czemu prowadzą oni nie uczciwą konkurencję z kupcami legalnymi i podważają egzystencję handlu.

4) Ustalanie cen towarów z dodaniem odsetek przy transakcjach wekslowych, co również wprowadza zamęt przy kalkulacji kupca.

5) Niestosowanie zasady udzielania kupcom odpowiednich bonifikacji na nie sprzedane jeszcze przez nich towary, w razie spadku cen, skutkiem czego na kupców spada zbyt wielkie ryzyko; system ten przy dzisiejszych silnych fluktuacjach rynku i przy niskich kapitałach przedsiębiorstw handlowych doprowadza do ruiny nawet względnie za- możne firmy;

6) Dokonywanie sprzedaży większych partii jednorazowo poszczególnym wyjątkowym odbiorcom po cenach specjalnych, co naraża wszystkich kupców na wielkie straty i powoduje zupełny chaos na rynku towarowym;

7) Nieprzyjmowanie przynajmniej częściowych zwrotów towarów, niesprzedanych w okresie sezonowych, przyjęcie na siebie przez kupca całego ryzyka, związanego z zakupem na sezon, co jest niesłuszne i zbyt dla kupca uciążliwe;

8) Przyjmowanie weksli prowincjonalnych nie ze wszystkich miejscowości kraju, lecz tylko z tych, w których istnieje oddziały Banku Polskiego, tymczasem właśnie w mniejszych miejscowościach znajduje się znaczna ilość klientów, w zupełności zasługujących na zaufanie.

Wszystkie wymienione anomalie, przy noszące uszczerbek handlowi i uniemożliwiające jego uzdrowienie, winny być — zdaniem kupców — usunięte; żądania te w tym klerunku są, zresztą, tylko wyrazem dążenia powszechnego do przywrócenia w dziedzinie handlu stosunków jakie normalnie istniały przed wojną.

Kupiectwo żywi nadzieję, że przedstawiciele przemysłu rzeczowo i z całą powagą zbadają poruszone sprawy. Dowiadujemy się, że w sprawie żądań kupiectwa zmiany stosunku przemysłu do handlu, stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) wystosowało memoriał do związku włókienniczego.

Zaznaczyć należy, że postulaty łódzkiego kupiectwa w pewnym zakresie ko- ldują ze stanowiskiem przedstawicieli warszawskiego handlu włókienniczego.

Inne związki łódzkie również opracowują swe postulaty, które pokrótce zostały przez nas skreślone w poprzednim sprawozdaniu.

Zwycięska walka polskiego żelaza z trudem rekinów europejskich.

250.000 ton żelaza zamówiła zagranica w polskich hutach.

Międzynarodowy kartel żelazny wywołał bardzo poważną zwyżkę cen wyrobów hutniczych.

Dotychczasowa podwyżka przekracza funt szterlingów na tonie, przyczem dalsza zwyżka cen oczekiwana jest z końcem listopada i grudnia br.

Hutnictwo polskie wykorzystało tę sytuację i wystąpiło na rynku międzynarodowym jako eksporter poważnych ilości towaru. Nadto huty polskie nie żądają za towar bezzwłocznie dostawio ny maksymalnych cen kartelowych, co zachęca klientów zagranicznych do masowych zamówień w Polsce na rok bieżący i przyszły.

Wedle informacji kół zainteresowanych dokonano już obecnie transakcji na wywóz 250 tysięcy ton polskich wyrobów hutniczych, dalsze rokowania są w toku.

Wzmocnienie wywozu hutniczego wytworza nową sytuację w naszym bilansie handlowych. Jeśli tylko kwestja warunków zostanie pomyślnie rozwiązana, możemy eksportem żelaza zastąpić po zakończeniu serejku angielskiego eksport węgla.

MUNKA!
Telefon 44-76.

Plutos
SP. AKC.
Fabryka Czekolady.

Polecamy najnowsze gatunki:
CZEKOLADĘ „CAPRI“, mleczną z migdałkami i miodem.
MIGDAŁKI W CZEKOLADZIE w pudełeczkach po 50 i 100 gr.
KARAMELKI KAWOWE „HOPIES“, przygotowane przez spec. holenderskich.
Oddział fabryczny: Łódź, ul. 6-go Sierpnia 1. Telefon № 49-28.

Zaćmienie słońca

spowoduje blask przepięknego eposu wschodniego

„Złodziej z Bagdadu”

który niebawem ujrzymy z ekranu kina



GIELDY.

GOTÓWKA.	47 — 46,60, — 8 proc. 94 — 93 — 93,75
Dolary 8,99	4 i pół proc. listy zastawne ziemskie przedw. 37,75 — zł/ 36,85 — 37,10—36,90
CZEKI.	4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy złotych 39,35
Belgia 125,50	5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przew. 29,75, — zł. 42,25 — 42,50
Holandja 360,65	
London 43,70	
Nowy York 9 —	
Paryż 31,95 — 31,70	
Praga 26,72	
Szwajcaria 174 —	
Wiedeń 127,18	
Włochy 38,05	
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.	
Pożyczka dolarowa 75,25 — 75,75 — 75	
Pożyczka kolejowa 87 —	
Pożyczka konwers. 5 proc. 46,75 —	
AKCJE.	
Bank Dyskontowy 9,70	
Bank Polski 81 — 80,25 — 80,50	
Bank Zjedn. Ziem Polskich 1,50	
Bank Handlowy 3 — 3,10	
Bank Zachodni 1,35	
Bank Zarobkowy 5,50	
Chodorów 106 —	
Cukier 3,10 — 3,15	
Lilpop 16,75 — 16,50	
Pocisk 1,30	
Starachowice 2,15 — 2,13 — 2,19	
Zawiercie 10,90 — 11,15 — 11,10	
Cerata 1,—	
Siła i Światło 24 — 25 —	
Częstocice 1,20	
Firley 21,50	
Wyskok 3 —	
Nobel 2,60 — 2,50	
Modrzejów 3,85 — 3,75	
Rudzik 1,20 — 1,16 — 1,10	
Ursus 1,50	
Spirytus 2 — 1,90	

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił w płaceniu 9,01 i pół i w zadaniu 9,02 i pół.
Tendencja słaba. Obróty minimalne. Podaż materiału dolarowego przekraczała popyt.

GIELDY ZAGRANICZNE.

London, 19 listopada	Paryż, 19 listopada
Nowy York 4,84 3/4	London 137
Holandja 12,13	Nowy York 28,27
Francja 136,87	Belgia 391
Belgia 34,86 i pół	Hiszpanja 428,50
Włochy 115 i pół	Włochy 118,50
Niemcy 20,43	Szwajcaria 544
Szwajcaria 25,14 5/8	Holandja 1128
Hiszpanja 31,92	Szwecja 755,50
Portugalia 2,53	Praga 83,30
Dania 18,20 i pół	Niemcy 671
Szwecja 18,17 i pół	
Norwegia 18,90	
Helsingfors 192,56	
Praga 163,75	
NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 19 listopada 1926 roku.	
Za 100 złotych:	
Zurych 57,50, Berlin wypłaty na Warszawę 46,405 — 46,645, Wiedeń cseki 78,35 — 78,85, banknoty 78,30 — 79,30, Praga 374,75	
Gdańsk, 19 lutego	
100 złotych polskich 57,25 — 57,40, 100 dolarów ameryk. 514,35 — 515,65, czek na Londyn 25,01, wypłaty telegraf. na Berlin 122,322 — 122,628, na Nowy Jork 515,10 — 516,40 na Warszawę 57,05 — 57,20.	

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi podaje do wiadomości, że II część rejestru poborczego, na 1926 rok, zawierająca płatników z ulic: Cegielnianej, Czerwonej, Dobrej, Emilji, Głównej, Górnego Rynku, Gubernatorskiej, Karolewskiej, Szosy Karolewskiej, Keniga, Kruczej, Napiórkowskiej, Nowo-Zarzewskiej, Pabjanickiej, Szosy Pabjanickiej, Piotrkowskiej, Przędzalnianej, Rokicińskiej, Szosy Rokicińskiej, Różanej, Rzgowskiej, Senatorskiej, Seradzkiej, Słowiańskiej, Suwalskiej, Sosnowej, Szarej, Targowej, Tyłnej, Warszawskiej, Wodnej, Wodnego Rynku i Wysokiej zostaje wyłożona, stosownie do istniejących przepisów, do przeglądu w przeciągu 8 dni, t. j. od dn 19 listopada do dnia 28 listopada r. b. w kancelarii Gminy przy Pl. Wolności Nr. 6 w godz. od 9 do 11 przed poł.

W ciągu tego czasu przyjmowane są reklamacje. Późniejsze reklamacje uwzględniane nie będą.

Łódź, dnia 18 listopada 1926 roku.

BANK

Gospodarstwa Krajowego

podaje do wiadomości tych obywateli polskich, którzy w czasie swojego pobytu we Francji w charakterze emigrantów - zarobkujących, złożyli swoje oszczędności we francuskich oddziałach Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie i Warszawskiego Banku Zjednoczonego a którzy obecnie przebywają w Polsce, że likwidację ich pretensji do wymienionych banków przeprowadza w swoim Zakładzie Centralnym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej 5, —

Interesowani mają zgłaszać się osobiście lub listownie i przedkładać względnie przesyłać następujące dokumenty:

- 1) dowód osobisty, wystawiony przez władze polskie,
- 2) dokument, stwierdzający pobyt interesowanego w swoim czasie we Francji jak nprz. dawny paszport zagraniczny opatrzonego wiza Urzędu Emigracyjnego lub kartą tożsamości wydaną przez władze francuskie,
- 3) książeczkę wkładkową lub pokwitowanie wydane przez jeden z francuskich oddziałów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie lub Warszawskiego Banku Zjednoczonego.

Przy zgłoszeniach listownych mają interesowani podawać swój dokładny adres.

Zgłoszenia pretensji przy równoczesnym składaniu dokumentów mogą być także uskuteczniiane za pośrednictwem Oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego: w Białej, Białymstoku, Bydgoszczy, Cieszyńcu, Drohobyczu, Katowicach, Kołomyjach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Oświęcimiu, Poznaniu, Przemyślu, Równem, Stanisławowie, Tarnowie, Wilnie i Żywcu.

Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń pretensji upływa z dniem 15 stycznia 1927 r.

Likwidację pretensji obywateli polskich, przebywających obecnie jako emigranci — zarobkujący we Francji, przeprowadza równocześnie Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Paryżu, 82 rue Saint Lazare.

Zakopane

Pensjonat „Halka“ D-owej Marji Markus-Statterowej poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem KUCHNIA ZDROWA I SMACZNA
Blizsze informacje w Łodzi tel 21-43 od godz 3-8 wiecz

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-RA MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, m 3, tel. 43-63

Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtuszczającą. Usuwanie włosów elektryczną, Elektrolyza, Elektroterapia. Solux
Godziny przyjęć od 10-7. Dla panów od 2-4.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY
(Leczenie) DLA DOROSŁYCH (Leczenie)
KOWALSKIANA
LABOR. CHEM.-FARMAC.
"AP. KOWALSKI"
WARSZAWA MIODOWA 5

KURSY KOSMETYKI PRAKTYCZNEJ
D-ra Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, m 3, front 1-sze piętro.
Masaże. Pielęgnacja twarzy i ciała.
Zapisy uczęnic codziennie od 11-12 rano.
Kurs trzymiesięczny.

DR. MED. P. MARKOWICZ
Powrócił z Paryża, przyjmuje w gabinecie lekarsko kosmetycznym Piotrkowska 124 od godz. 3-7 ppi.
Choroby skóry i włosów. Usuwanie defektów cery. Kształtowanie rysów twarzy. Stosowanie najnowszych sposobów leczenia. Masaże. Elektroterapia.

Maszynista palacz
z dobrymi referencjami do farbiarni parowej poszuk wany, tamże też **poszukiwany Blicharz** do przędzy bawełnianej. Oferty sub A. F. do Red. „Republiki“.

GDAŃSKA hurtownia
manufaktury chce nawiązać stosunki handlowe TYLKO z pierwszorzędnymi firmami.
Spodnie mانشestrowe, bluzy robocze i t. d.
Bielizna, swetry, pończochy, koldry wafłowe białe, bordo i inne kolorowe. Firanki i gumowe płaszcze
Oferty proszę zgłaszać pod „A. S.“ do adm. „Republiki“.

